

TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI

SW. TRÓJCY

Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz
do puszkarni roznosiela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.



Redakcja i Administracja:
Kancelaria przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik VI

Bydgoszcz, dnia 19 maja 1935

Numer 20

O prawdzie Bożej.

„Gdy przyjdzie Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy” — taką obietnicę dał Zbawiciel uczniom, zegnając się z nimi przed męką. Spełniło się to w dzień Zielonych Świątek. Oświeceni światłem Ducha Świętego pojęli apostołowie całą prawdę Bożą, zrozumieli nauki dawane im przez Jezusa Chrystusa w ciągu trzechletniego z Nim obcowania. Poznawszy prawdę Bożą, ukochali ją i głosili wszystkim ludom.

Prawdy, do których dochodzimy czy naszym rozumem, czy też otrzymujemy je przez objawienie Boże, są słabym odbiciem samej istoty Bożej. „Bóg jest prawdą” — uczy apostoł. W nim prawda zlewa się w jedno z Jego istotą. Całe działanie Boże to prawda: „Wszelkie drogi Twoje to prawda” — mówi o Bogu Psalmista. „Miłosierdzie i prawda idą przed obliczem Bożem” — stwierdza tenże Psalmista w innym miejscu. Stąd też Pan Jezus jako druga Osoba Boża mógł o sobie powiedzieć: „Jam jest droga, prawda i żywot”.

Poznanie prawdy Bożej to jeden z celów naszego życia. Uczymy się w katechizmie, że nato żyjemy, abyśmy Boga-Prawdę poznali, ukochali Go, służyli Mu a przez to zasłużyli sobie na wieczne posiadanie Boga-Prawdy.

Myśl ludzka daremnie szukała przez wieki prawdy. Błąkała się po manowcach, a nawet wtedy, gdy dochodziła do prawdy, nie była pewna, czy to istotnie jest prawda, której się powinna oburącz uchwycić. Objawiona prawda Boża daje człowiekowi zaspokojenie jego pragnienia prawdy i pewność, że posiada istotną prawdę. Bóg jest najprawdziwszy i ani sam się mylić, ani nikogo w błąd wprowadzić nie może, — czyta już małe dziecko na pierwszej kartce katechizmu.

W świetle prawdy Bożej jasnymi się stają zagadki życia, których myśl

ludzka nie potrafi sama rozwiązać. Pytania: jaki jest początek i cel życia, na co jest cierpienie i walka codzienna o doskonałość, ścieranie się dobrze ze złem, i czem wogóle jest cała nasza natura tak pełna sprzeczności, rozważane przy blasku odwiecznych prawd Bożych, przestają być udręką człowieka, a nawet stwarzają piękną harmonję, kojącą niespokojną duszę. Tu zastosować można słowa Zbawiciela do żydów: „Jeśli wytrwacie w nauce mojej, będziecie prawdziwymi uczniami moimi i zrozumiecie prawdę, a prawda wyzwoli was” z niewiedomości i grzechu.

Stosunek ludzi do prawdy Bożej jest różny. Jedni pytają, jak Piłat: „Co to jest prawda?” — i nie czekając odpowiedzi, odchodzą. Nie chcą jej znać, bo ona wymaga trudu i zaparcia

się. Inni nawet o prawdę nie pytają, a usłyszawszy o niej, odwracają — jak mówi św. Paweł — słuch i zwracają go ku baśniom. Inni jeszcze walczą z prawdą Bożą, najczęściej z wygody, by ona nie psuła im życia. Można do nich przystosować słowa św. Pawła do Rzymian. „Prawdę Bożą odmiennili w kłamstwo i służyli stworzeniu raczej niż Stworzycielowi... Bóg przeto podał ich w namiętności sromotne”.

Nasz stosunek do prawdy Bożej będzie inny, pełen miłości i czci. Będziemy ją poznawać i praktykować, aby o nas i całym społeczeństwie można było powiedzieć, co prorok Zachariasz mówił o mesjańskim Jeruzalem: „Jeruzalem zwać się będzie miastem prawdy”. Praktykowanie prawdy Bożej w życiu codziennym zaprowadzi nas do światła Bożego w myśl zapewnienia Jezusowego: „Kto czyni prawdę, przychodzi do światła”.

Rozpoczynamy Budowę Domu Katolickiego!

Ostatnie posiedzenie K. B. D. K., które odbyło się wspólnie z Dozorem kościelnym, było bardzo doniosłe. Bo nie tylko uchwalono urządzić wielki Festyn Wiosenny, ale ponadto omówiono bliższe szczegóły co do budowy Domu Katolickiego. Komitet ma obecnie do dyspozycji 14.000 zł. i uchwalił przystąpić do budowy Domu Kat. już w tym roku i to etapami. W tym roku postawi Komitet jedną część Domu Katolickiego, i to w miarę posiadanych funduszy. Dlatego bardzo gorąco apelujemy do parafjan, ażeby

1) jaknajliczniej wstępowali na członków K. B. D. K., bo to jest główne źródło dochodu funduszu budowlanego;

2) ażeby każdy posiadający obligacje Pożyczki Narodowej, ofiarował chociaż jedną obligację na Dom Katolicki;

3) ażeby parafjanie składali chętnie dobrowolne ofiary na ręce p. Radtkiego, który przez Komitet i przez Starostwo upoważniony jest do zbierania dobrowolnych ofiar na Dom Katolicki.

Czas nagli! Komitet przystąpił już dnia 12-go maja do rozbiórki starej

hali fabrycznej. Rozbiórki górnej części budynku, a więc pracy najtrudniejszej, podjęła się łaskawie firma Jarocki (p. Wykrzykowski), za co Komitet składa jej na tym miejscu serdeczne „Bóg zapłać”. Resztę rozbiórki zobowiązały się wykonać poszczególne organizacje parafjalne. Komitet uprasza, ażeby zarządy poszczególnych organizacyj bezzwłocznie — **najpóźniej do 20 maja** — zgłosiły ochotniczych pracowników do rozbiórki.

K. B. D. K przy pracy.

Komitet Budowy Domu Katolickiego powziął na ostatnim posiedzeniu swoim uchwałę urzędzenia już tradycyjnego festynu w drugie święto Zielonych Świątek. Szczegółowy program, bardzo urozmaicony i pełen atrakcyj zreferował prezes K. B. D. K. p. B. Lisewski na zebraniu zarządu Par. Akcji Kat. w dniu 13 bm.

Wszystkie nasze organizacje parafjalne, reprezentowane w Zarządzie Par. Akcji Kat. przyjęły z wielkim zapałem cały program i uchwałyły poprzeć go ze wszyst-

kich sił. **Szczególne zaciekawienie budzi oryginalny obraz sceniczny pt. „Baśń”, utwór znanej autorki p. Gąsiorowskiej, który na wolnym powietrzu odegrają nasze dzielne druchny z K. S. M. Z., „Promyk”.**

Festyn odbędzie się w ogrodzie Patzera, a więc w najdogodniejszym w naszej parafii miejscu. Wstęp do ogrodu wynosi dla dorosłych 50 gr., a dla dzieci 20 gr.

W dyskusji jednomyślnie podkreślono, że każdy chętnie to małe wstępne zapłaci, bo wie, że przez to przyczyni się do pomnożenia funduszy na budowę Domu Kat. tej tak koniecznej siedziby Par. Akcji Katolickiej. To też uchwalono jednomyślnie następujące aktualne hasło: **Wszyscy w drugie Święto Zielonych Świątek na Wielki Festyn Wiosenny do Patzera!**

wstawiennictwo u Boga o przebaczenie i pokój. Po modlitwach jubileuszowych, przeplatanych śpiewem chórów kaplicy sykstyńskiej, Papież przed ołtarzem zaintonował Te Deum, podjęte przez chóry, po czym nastąpiło błogosławieństwo papieskie.

Modlitwa Ojca Świętego o pokój.

W uroczystościach zamknięcia roku jubileuszowego w Lourdes wzięły udział setki tysięcy pielgrzymów. Wszyscy modlili się o pokój. — W ostatnim dniu, to jest w niedzielę 28 kwietnia, odprawił uroczystą Mszę św. o godzinie 3 po południu legat papieski X. kardynał Pacelli. Zaraz po nabożeństwie rozległy się z głośników radiowych słowa Ojca św., których zebrane tłumy wysłuchały w najwyższym skupieniu, klęcząc w czasie słów błogosławieństwa.

„Bracia, synowie Nasi! najukochańsi — brzmiały słowa Ojca św. — wnieśmy wspólnie modlitwę do wspólnej Matki naszej!”

Poczem rozległy się słowa modlitwy:

„Niepokalana Królowo Pokoju, okaz nam swe miłosierdzie! Niepokalana Królowo Pokoju, módl się za nami! O Matko łaskawości i miłosierdzia, któraś towarzyszyła Synowi Twemu Najśłodszemu, gdy na ołtarzu krzyża dopełniało się zbawienie rodzaju ludzkiego, która, będąc Współodkupicielką, uczestniczyłaś w Jego ciep-

Złoty Jubileusz pracy w służbie miłości bliźniego.

P. Anna Gertychowa, wielce zasłużona przewodnicząca naszego Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincencego a Paulo, obchodzi rzadki jubileusz 50-lecia swej ofiarnej i wytrwałej pracy, pełnej poświęcenia w służbie miłości bliźniego.

To też Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincencego a Paulo przy kościele naszym powzięło jednomyślną uchwałę, ażeby uczcić cichą i owocną działalność charytatywną swojej przewodniczącej.

W tym celu odprawił Ks. Dyrektor w **czwartek, dnia 23 bm. o godz. 8.30 Mszę św.** na intencję Jubilatki, a następnie odbędzie się w naszym Ognisku Parafjalnym uroczyste posiedzenie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia ku uczczeniu Jej zasług.

Od siebie składamy przy tej okazji wielce zasłużonej Jubilatce jak najserdeczniejsze życzenia czerstwego zdrowia i obfitego błogosławieństwa Bożego w dalszej ofiarnej służbie miłości bliźniego. Redakcja.

Uroczystość zamknięcia Roku Jubileuszowego.

W niedzielę 28 4. o godz. 17.30 Ojciec św. zeszedł do bazyliki św. Piotra dla wzięcia udziału w nabożeństwie, zamykającym uroczystości Roku Świętego. W bazylice zbrali się kardynałowie, korpus dyplomatyczny, liczni dostojnicy kościelni i świeccy, przedstawiciele patrycjatu rzymskiego i wielkie rzesze wiernych. Uroczystość rozpoczęła cichą adoracją przed ołtarzem

papieskim, którą Ojciec św. wraz ze swem otoczeniem odbył klęcząc. Po adoracji na kazalnicy wstąpił kardynał Laurenti. W przemówieniu swem mówca wspominał, że w chwili tej świecił cały obchodzący zamknięcie Jubileuszowego Roku Odkupienia, modląc się w intencji Ojca św. wzywającego wiernych do modłów do świętego Piotra i pierwszych męczenników-chrześcijań o

Czy jest szczęście na świecie?

W podróży z Kalisza do Poznania spotkałem w wagonie człowieka szczęśliwego.

— Czy ksiądz daleko jedzie? — zapytał mnie on najzwyczajniej w świecie.

Był młody, lat może 26 i tak wyglądem swoim, jak i tem pierwszym odezwaniem się uczynił na mnie dodatnie wrażenie.

— Bo i ja kiedyś miałem zamiar zostać księdzem, ale na szkoły funduszu nie było — ciągnął dalej, kiedy mu na tamto pytanie udzielił odpowiedzi. — I teraz pewnie długo i dużo na księdza uczyć się trzeba — prawda?

— Kapłan wykształcenie obszerne i głębsze mieć musi. Ale — zagadnąłem — pan zapewne bardzo żałuje, że serdecznych życzeń uskutecznić nie zdołał.

— Ależ nie, bo wiem i rozumiem, że we wszystkim jest Wola Boża; toż i dziś w świeckim stanie jestem również szczęśliwy.

Po raz pierwszy w życiu odbiło mi się o uszy słowo takie i wyznanie takie: Jestem szczęśliwy...

— A czem pan z zawodu? — zapytałem.

— Przedewszystkiem, proszę księdza, jestem katolikiem, potem Polakiem i mężem, i ojcem już nawet.

— A zajęcie?

— Trudnię się kupiectwem. Prowadzę małe handlowe, który z długów postawiłem na nogi. a wczoraj właśnie spłaciłem dług ostatni.

— Z krzywdą bliźniego działa się to pewnie — odważyłem się odezwać — badawczo równocześnie spoglądając młodzieńcowi w oczy.

— O, nie — odparł spokojnie — przecież ja w pierwszym rzędzie sprawiedliwości szukam a potem korzyści. I przychodzi sama.

— A nie spotykają pana przeciwności, krzyże?

— Jesteśmy na ziemskim padole płaczu, toć i one obficie po drodze życia rozrzucone być muszą. Ale wtedy zaraz rzucę się na klęczki do modlitwy i spływa jakaś ulga serdeczna aż smutek w radość się obróci.

— Toś pan szczęśliwy? — mówiłem napół pytająco, a napół twierdząco, jakby dla ostatecznego upewnienia się, że to nie złudzenie jakie.

— Jeszcze jak! Bo niechże sobie ksiądz wyobrazi, że mi sumienie nic a nic nie wyrzuca, a skoro cośkolwiek w niem niejasno, zaraz pytam się sumienia: Co zaszło? i grzech mój corychlej na spowiedzi wyznaję. A Pan Bóg — zamiast się mścić — Sam w Komunii św. do serca mego przychodzi. Taki Pan Bóg! — I niech ksiądz sobie jeszcze wyobrazi, że przy pomocy Bożej utworzyłem sobie ognisko rodzinne — już chyba najszczęśliwsze ognisko w świecie. Ja jej długo nie znałem, ani ona mnie, bo na zabawy lub muzyki, gdzie znajomości czynić się zwykły, nie chodziliśmy obydwójce. Koledzy się ze mnie śmiali, że tak na osobności nie znajduję żony, a ja się tylko modliłem i pracowałem — i oto mam towarzyszkę życia, jakiej każdyby mi pozazdrościł. Zgadzały się zupełnie i zawsze, ona bez mej wiedzy nie wyda ani złotówki, ja znów przed nią też z niczem się nie kryję. Mam dziec-

ko siedmiomiesięczne ledwie, a oto już, gdy teraz odjeżdżał, zęgnął mnie łzami. I ono mnie już kocha — więc, księżo, jakże ja mogę być nieszczęśliwy?

— Bóg wam za skromnie spędzoną miłość błogosławi!

— O tak, księżo! Toż my często sobie o tem z żoną mówimy, że lepiej szukać Pana Boga, niż rychłego małżeństwa. Bóg nam błogosławi, więc my znów, jak możemy, odwiedzamy się Bogu, a Pan Bóg — widząc, że Wszechmocny i dobry — niczego nam nie zapomina, lecz coraz obficie darzy nas łaskami. Tak, jakbyśmy się wysciągiali w usługach — a i Pan Bóg zawsze hojniejszy.

— Toś pan już chyba do tego życia ogromnie przywiązany i umierać ciężkoby było..

— Ależ! Co ksiądz mówi! Właśnie przeciwnie: ja bym i dziś rad z tego świata schodził! Żonę i dziecko zostawiłbym na opiece stokroć troskliwszej Opatrzności Bożej. Iść z ziemi do nieba?!... Z chwilą, w którejbym się dowiedział, że niemam nigdy umierać, już stałbym się najnieszczęśliwszym z ludzi, bo szczęście i zadolenie człowieka tylko na wiekuiestym nadziei mocno oprzeć się mogą. Pies na ziemi i dla ziemi; człowiek zaś ma ciało tu, duch zawsze tam!

Mówił z taki mizapałem, jakby mnie chciał pouczyć.

I pouczył — odpowiedziami swemi, całym sposobem myślenia i progiem życia.

I zaświadczył, że i na tym świecie, choć względne szczęście jest, byle je szukać starannie, a odnalezione odważnie wprowadzić w swe życie.

niach, i która tu z Twojej świętej Groty raczysz błogosławić tyłu biskupom, kapłanom i całemu światu katolickiemu, odnawiającemu w czasie tego szczególnie świętego triduum Ofiarę Krzyża, tak przez wspomnianie wdzięcznym sercem Twoich łaskawych i błogosławionych objawień, jak i przez akty dziękczynienia wobec Boga za szczęśliwe ukończenie świętego Roku Od-

kupienia zachowaj w nas i pomnażaj codziennie owoce Odkupienia i Twoich Boleści. Matko wszystkich ufających w Ciebie, którzy trwają w czystości obyczajów, w poczuciu godności życia, w jedności umysłowej i zgodzie serc, użyj pokój między narodami, abyśmy mogli wreszcie korzystać bez przeszkód z darów Jego pokoju. Amen".

Propaganda prasy katolickiej w życiu domowym.

Idąc za wskazaniem Papięza — katolicy angielscy na czele ze swym Episkopatem — organizują obecnie usilną propagandę prasy katolickiej. W dziele tem zwłaszcza biskup Bennet z diecezji Aberdeen proponuje mowy praktyczny sposób szerzenia prasy katolickiej. Rozesłał on ostatnio do pism angielskich swoją odezwę w tej sprawie. Mianowicie twierdzi Biskup Bennet, że najwłaściwiej byłoby prowadzić propagandę dobrej prasy w obcowaniu towarzyskim i w rodzinach. Wychodzi bowiem z założenia, że nie powinno być ani jednej rodziny katolickiej, która by nie prenumerowała przynajmniej jednego pisma katolickiego.

A więc trzeba dążyć do zorganizowania systematycznej akcji w tym kierunku. Gazeta katolicka w domu ludzi wierzących — to nie dodatek do takiej czy innej potrzeby kulturalnej — ale to obowiązek rodziny.

Najlepszym nowoczesnym apostołstwem jest szerzenie prasy katolickiej wśród znajomych, zachęcanie do prenumeraty oraz wspólne odczytywanie w gronie najbliższych i dyskutowanie najciekawszych artykułów. W ten sposób numer katolickiego pisma będzie ożywiać wolę i umysł członków rodziny, będzie pobudzał do wnikania w siebie i kontrolowania życia duchowego.

Polakom-katolikom ku pamięci.

W „Rozporządzeniach Kurji Łomżyńskiej“ J. E. Ks. Biskup Łukomski nawołuje do czynienia zakupów tylko w sklepach chrześcijańskich i polskich, uzasadniając to stanowisko głębokimi i znakomitymi wywodami. Podajemy w całości treść tych wywodów, zwracając na nie szczególną uwagę naszych Czytelników:

„Wiadomo — pisze J. E. — że kupiectwo nasze, wskutek ogólnego zubożenia społeczeństwa, przechodzi bardzo ciężki kryzys. Handel polski, stanowiący jedną z podstaw samowystarczalności i dobrobytu kraju, po wojnach począł się podnosić i rozwijać. Tymczasem trudności gospodarcze i pieniężne nie tylko rozwój jego zahamowały, lecz podcięły nawet w wielkiej części jego byt i przyszłość.

Nadto wytworzył się tak zwany handel domokrajny, uprawiany przez handlarzy, nawiedzających z towarem lub jego próbkami poszczególne domy, namawiając natłoczony do kupna. Niejeden nabywca załował potem swojej nieroztropności poniezwłaszczenie.

Nie należy popierać takiego handlu z następujących powodów:

1. Między takimi handlarzami mogą się ukrywać osoby, trudniące się szpiegostwem na szkodę państwa. Stwierdzono to niejednokrotnie, że szpieg pod pozorem handlu domokrajnego zapoznawał się z daną okolicą, rozmieszczeniem osad i nastrojem ludności.

2. Towary przedkładane mogą pochodzić z kradzieży.

3. Towary polecane są zawsze, mimo pozornego wyglądu, gorszej jakości niż towary, polecane w stałych sklepach. Kupujący oszukany na towarze, nie może wnosić pretensyj do handlarza, bo go nie zna i zazwyczaj już po raz drugi się z nim nie spotyka.

4. Nasze polskie kupiectwo ponosi wielkie straty przez handlarzy domokrajnych, którzy sprowadzają wybrakowany towar z firm niepolskich lub zagranicznych. A przecież pragniemy mieć własny, silny stan kupiecki. Kupcy polscy nadto opłacają podatki państwowe, oraz daniny na różne cele społeczne, oświatowe i dobroczynne, czego handlarze, poza tanim patentem, nie czynią. Naszym więc obowiązkiem — popierać polskie kupiectwo i nabywać u kupców polskich towar, który u nich po właściwej cenie nabyć można.

Niedawno temu pewien taki handlarz, udający cudzoziemca i polecający swój towar, rzekomo zagraniczny, przedłożył na dowód swego pochodzenia „kilkadziesiąt poświadczeń odbiorców ze wszystkich stanów. Tacy odbiorcy wyrządzili podwójną krzywdę społeczeństwu, bo, nabywając obcy towar, narazili na stratę kupiectwo polskie, a dając w dodatku handlarzowi własnoręczne polecenie, wpłynęli na innych odbiorców, że poszli za ich niewłaściwym i nieobywatelskim przykładem.

„WV. XX. Proboszczom polecam podać powyższą przestrożę do wiadomości parafjan i dając w tym względzie dobry przykład, zachęcać ich do czynienia zakupów tylko u kupców polskich.

† Stanisław Bp.“

Ten głos J. E. Ks. Biskupa Łukomskiego, powinien znaleźć swoje echo w opinii społeczeństwa polskiego.

Smutny koniec „wodza“ robotników.

Dnia 29 kwietnia w rannych godzinach zmarł w Poznaniu nagłą śmiercią znany „wodz“ robotników, którego nazwisko od lat było u nas głośne.

Parafia, a potem Władza Duchowna — mimo interwencji wpływowych osób odmówiła mu katolickiego pogrzebu. Zapowiedziano zaś pogrzeb na dzień 3 maja — zapewne poto, aby przygotować wielką manifestację.

Jakoż ludzi zleciało się wiele — nawet bardzo wiele. Byli różni panowie w cylindrach, niesiono kilkadziesiąt wieńców, wygłoszono na ulicy z balkonu, na cmentarzu kilka mów zapalnych (nawet kobieta przemawiała!), lecz czegoś brakło. Zamiast krzyża był orzeł. Nie było też księdza. Smadź! — nie zasłużył sobie „wodz“ na katolicki pogrzeb. Musiał widocznie nie spełniać obowiązków religijnych, a może nawet okazać się wrogiem Kościoła, bo nie brak takich, którzy twierdzą, że za życia miał on bluźnić Matce Boskiej!

„Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy!“

Stała się też rzecz dziwna w czasie pogrzebu, który szedł okrutną drogą. Powstał wielki kłopot! Konie nie chciały ciągnąć „wodza“! Szarpamo je — i nic nie pomogło. Nie dociągnęły nawet do najbliższego narożnika! Włęcz, by ratować sytuację, trzeba było odpisać konie (a tak ładnie były ubrane w czarne, ewangelickie płaszcze!) — ciągnąć ciężki, ewangelicki wóz z dużym baldachimem. Oj, napociły się biedne chłopcy i ciągnęły i pchały swego „wodza“, bo go konie nie chciały ciągnąć. Może się muzyki bały (były 2 orkiestry) albo tłumów ludzi i różnych gapiów, ale ludzie sobie szeptaali co innego, a konie szły za wozem — lekko, swobodnie.

Wreszcie pochód dotarł aż za miasto bez dzwonów i bez śpiewu i bez modlitwy i stanął u progu cmentarza ewangelickiego. Gdy to zobaczył młody chłopak, wyrwało mu się z ust nieładne słowo: „cholera — na nimiecki cmyntorz!“ Grobowy był w cylindrze jak panowie.

Nie zmówiono pacierza, ani Ojciec nasz, ani Zdrowaś, nie zaśpiewano też Witaj, Królowo...! Na niepoświęconym protestanckim cmentarzu — z łaski, tuż przy drodze, przy płocie spuszczone do grobu „wodza“ robotników polskich, człowieka, co i postem był i na wilecach przemawiał i prezesury różne piastował i wiele działał może też niejednemu dużo pomógł, ale wierze świętej się sprzeniewierzył i nie postępował po katolicku i nie pogodzony z Kościołem św. skończył! A wiecie — czyj to był pogrzeb? **Antoniego Ciszaka!**

Pielgrzymka do Pakości.

Wzorem lat ubiegłych wyruszyła dnia 5 maja 1935 r. pielgrzymka III. Zakonu przy kościele św. Trójcy pod przewodnictwem ks. Borzycha do Kalwarji Pakoskiej.

Punktualnie o godz. 6-ej rano odprawili ks. Borzych Mszę św. w intencji pątników, po której nastąpił odjazd trzema autobusami. W czasie podróży wszyscy z zapalem śpiewali pobożne pieśni, tak, że mijając liczne wioski i miasteczka niespodziewanie szybko stanęliśmy u stóp Kalwarji Pakoskiej. Naprzeciw nam wyszedł na powitanie Przewodzący O. Gwardjan i razem z ks. Borzychem na czele prowadzono nas coraz wyżej pomiędzy stacjami z pieśnią „Kto się w opiekę“ do kościoła. Tam wszyscy pątnicy przystąpili do stołu Pańskiego. Od stóp głównego ołtarza wy-

Co zamierzasz robić w II. święto Zielonych Świąt?

Otóż pojedziemy wszyscy do ogrodu Patzera na

„Wielki Festyn Wiosenny“ na rzecz budowy Domu Katolickiego.

głosił O. Gwardjan piękną, powitalną mowę. Następnie O. Beda odprawił Mszę św. w intencji bydgoskich pielgrzymów. Po Mszy św. spożyto wspólnie śniadanie, po którym część pielgrzymów udała się autobusem do kościoła farnego. Po krótkim czasie powrócono znów na górę Kalwaryjską, gdzie rozpoczęto główne uroczystości. Jeden z tamtejszych Ojców wygłosił wzruszające kazanie o Ukrzyżowanym Jezusie, po którym nastąpiła procesja z Najśw. Sakramentem naokoło góry Kalwaryjskiej. W czasie procesji przegrywał orkiestra Sokola z Piechocina i odzywały się salwy. Następnie odprawił sumę O. Gwardjan w asyście, w szczycie kościoła, na nowo wzniesionym ołtarzu. Po Mszy św. odprawiono nieszpory i nastąpiła przerwa do godz. 3-ej. Po południu rozpoczęto Drogę Krzyżową, obchodząc stacje ciągnące się w stronę klasztoru i rozłożone nad pięknym parkiem, w którym znajduje się wielki pomnik Najśw. Serca Jezusowego. Na zakończenie Drogi Krzyżowej odśpiewano Chrystus zmarłychychwstan jest i udano się do kościoła, z którego wyruszyła procesja z Najśw. Sakramentem. Przy szczycie kościoła odprawiono majowe nabożeństwo, które zakończono błogosławieństwem. Przed odjazdem bydgoska pielgrzymka udała się do kościoła i tam O. Gwardjan wygłosił przepiękną naukę pożegnalną z życzeniem, abyśmy szczęśliwie doczekali się następnej pielgrzymki.

Wszyscy Ojcowie odprowadzili nas do autobusów, którymi powróciliśmy do Bydgoszczy przed kościół Św. Trójcy.

Kącik K. S. M. Ż. „Promyk“

„W zacisze duszy własnej wejść chcemy“. Utało się już przekonanie, że na wewnętrzne wyrobienie człowieka wpływają najlepiej rekolekcje zamknięte. Są czasami w życiu ludzkim chwile, kiedy zaczyna w senu budzić się pragnienie odetchnięcia czemś świętem, dobrem i czujemy potrzebę poznania duszy swej, zastanowienia się nad życiem duchowym.

Na drodze naszej życiowej dużo napatykamy najróżnorodniejszych przykrości, tak, że potrzeba nam zachęty do pokrzepienia, kiedy siły słabną, a to mogą dać nam rekolekcje. Bo chcąc się przygotować do życia doskonałego, oraz nabrać pomocy do apostołowania wśród innych (obowiązek ten nakłada na wszystkich Akcja Katolicka) sami stać się musimy dobrymi, zdecydowanymi katolikami.

Rozumiejąc doniosłość rekolekcji, okręg nasz Bydgoski organizuje od 27. 5. do 1. 7. rekolekcje zamknięte w Zakładzie Księża Misjonarzy.

Sądymy, że zbytecznym byłoby zachęcać druchny do wzięcia udziału w rekolekcjach i zbyt dużo tłumaczyć znaczenie tychże, gdyż napewno te, które mają, możliwość i sposobność, to okazji tej nie pomina. Znajdą się niestety takie, któreby chętnie uczestniczyły w tych tak wzniosłych ćwiczeniach duchownych, lecz na przeszkodzie stać będzie brak wymaganej i koniecznej opłaty za utrzymanie. Tym druchnom stara się tyle ile możliwości dopomóc nasza kasa stowarzyszeniowa, a może nawet niektóre spotkać na szczęście, że udział swój w rekolekcjach zawdzię-

czać będą mogły naszym przyjaciółom młodzieży, którzy zrozumiałwszy doniosłość tych ćwiczeń poprą ten cel, a druchny napewno w modlitwach swoich o nich nie zapomną.

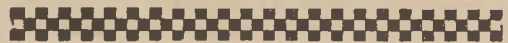
„Wesoła Dwójka“.

ZYWY RÓŻ. MATEK.

Zebrań zelaterek odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 maja o godz. 18 w salce parafjalnej.

Wszystkie zelatorki uprasza się o przybycie.

Zarząd.



Celem zdobycia funduszu na ubranka dla biednych dzieci przystępujących do uroczystej Komunii św. i na poparcie naszych licznych ubogich parafjalnych urządzają nasze niestrudzone Panie Wincentki dziś „Dzień Kwiatka“ z kwestą uliczną. Uprasza się o życzliwe i chętne poparcie pieniężne tego wzniosłego celu.



Z naszej Parafjalnej Akcji Katolickiej.

W ub. poniedziałek odbyło się w Ognisku Parafjalnym zebranie naszej Parafjalnej Akcji Katolickiej.

Referat na temat: „Kościół a Państwo“ wygłosił p. Kruszczyński. Sprawozdanie z I ogólnego zjazdu dla prezesów Akcji Katolickiej w Poznaniu zdał sekretarz pan Kluth.

Na tile porządku obrad wyłoniły się następujące polecenia aktualne:

I) Postarać się o wygłoszenie w organizacjach referatu: „Kościół a Państwo“.

II) W II Święto Złotych Świątek wszyscy do Patzera na Festyn wiosenny, który organizuje nasz Komitet Budowy Domu Katolickiego.

III) W Wniebowstąpienie Pańskie wszystkie organizacje męskie biorą udział w manifestacji Dnia Robotnika Katolickiego.

Przyszłe zebranie naszej Par. A. Kat. odbędzie się w poniedziałek, 17 czerwca, o godz. 19 w Ognisku Parafjalnym.

Ogłoszenia Parafjalne.

Okres Komunii św. wielkanocnej kończy się z niedzielą dzisiejszą. Kto przez zaniedbanie swego obowiązku wielkanocnego nie spełnił, popelnił **grzech śmiertelny**. Ci, którzy nie przystąpili jeszcze do Komunii św. wielkanocnej, niech nie czekają z tem do przyszłej Wielkanocy, lecz niechaj czempredzej to teraz uczynią.

Zebrania bractw i towarzystw

18. 5. Sobota.
Zywy Róż. Panien. Spowiedź miesięczna, nazajutrz wspólna Komunia św. na Mszy św. o godz. 7 pod sztandarem.

19. 5. Niedziela.
Zywy Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 6.
Zywy Róż. Panien. Zebranie miesięczne o godz. 15.

21. 5. Wtorek.
Chór Panien Różańcowych. Lekcja śpiewu po nabożeństwie majowym.

24. 5. Piątek.
Chór Panien Różańcowych. Lekcja śpiewu po nabożeństwie majowym.
26. 5. Niedziela.
Zywy Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 7, o godz. 15 zebranie miesięczne.

K. S. M. Ż. „PROMYK“.

19. 5. Niedziela.
Zebranie oddz. mł. z okazji przyjęcia kandydata w salce parafjalnej o godz. 16,30.

20. 5. Poniedziałek.
Zbiórka zastępu III oddz. st., IV oddz. mł. Ciąg dalszy pogadanki relig. o godz. 20.

21. 5. Wtorek.
Zbiórka zastępu V oddz. st. o godz. 20.

22. 5. Środa.
Zbiórka zastępu I oddz. st. i I oddz. mł. o godz. 20.

23. 5. Czwartek.
Zbiórka zastępu VI oddz. st. o godz. 20.

24. 5. Piątek.
Zbiórka zastępu IV oddz. st. o godz. 20.

Porządek nabożeństw.

19. 5. IV. Niedziela po Wielkanocy.
Ewangelja św. u św. Jana, r. 16, 23—30.
Godz. 6,00 Msza św. czytana.
Godz. 7,00 Msza św. czytana z kazaniem i śpiewem godzinek.

Godz. 8,30 Msza św. śpiewana z kazaniem dla dzieci.

Godz. 10,00 Suma z kazaniem i procesją.
Godz. 12,00 Msza św. czytana z kazaniem.

Godz. 14,00 Chrztysy i wywody.
Godz. 15,30 Nieszpory i majowe naboż.

W dni powszednie Msze św. o godz. 6,15, 7,00, 7,45 i 8,30.

Wywody i chrztysy codziennie o godzinie 8, (zgłosić się w zakrystji).

Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 6,30.

21. 5. Wtorek.
Godz. 7,00 Wotywa do św. Antoniego.

23. 5. Czwartek.
Godz. 8,30 Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją.

25. 5. Sobota.
Godz. 8,30 Wotywa z litanją do M. Boskiej.

26. 5. V. Niedziela po Wielkanocy.
Ewangelja św., zap. u św. Jana r. 15, 26—27, 16, 1—4.

Porządek nabożeństw jak zwykle.

OFIARY.

P. Sergotowa ofiarowała 6 świec na ołtarz do Grobu Pańskiego i 6 świec kandelabrowych.

Za ofiarę serdeczne „Bóg zapłać“.

Świece do I. Komunii świętej

najtaniej w Drogerji pod Orłem

JAN OW CZARZAK

Okole, ul. Grunwaldzka 52

Maciejewska Długa nr. 51

poleca:

czapki i ubranka
do uroczystej Komunii Świętej.